DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

DODATEK DO „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

Tajemnica Narodzenia uczy nas, że kto nie jest z Chrystusem, ten przeciw Niemu jest.

„I porodziła Syna swojego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki i położyła go w żłobie..." (św. Łuk. rozdz. II, w. 7).

Kochani w Chrystusie Bracia i Siostry!

1. To, na co czekały z upragnieniem niewypowiedzianem wieki całe, spełniło się... Tęskne wołania praojców: „Spuśćcie nam niebiosa rosę, a ziemia z dżdżem niech wyda sprawiedliwego", znalazły wreszcie radosne urzeczywistnienie. „Wzeszła gwiazda Jakóbowa"... przyszedł „który miał być posłany"... „Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami"..., Syn Boży z Niepokalanej wziął ciało ludzkie i w Betlejem „stał się nam we wszystkiem podobnym krom grzechu".

Przenieśmy się na chwilę do szczęsnego Betlejem, złączmy się z gronem rozradowanych pasterzy i królów, a wielbiąc w niemym zachwycie Narodzenie Pańskie, uczmy się, że *tylko przy Chrystusie nasze szczęście, radość i przeznaczenie.* Ewangelja św. opisuje nam to przecudne zdarzenie w następujący sposób: Zgodnie z dekretem cesarza rzymskiego Augusta, Najśw. Marja i św. Józef śpieszą do Betlejem, jako miasta swej rodowej przynależności, by tam poddać się obowiązkowi powszechnego spisu ludności. Wobec zajęcia przez innych przybyłych wszystkich gospod i domostw, musieli zanocować w ubogiej stajence, gdzie dokonało się to przecudne w skutkach dla ludzkości zdarzenie, że Marja „porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki i położyła go w żłobie..." Światłość wielka rozproszyła ciemności nocy i napełniła ubogą stajenkę, radosne pieśni aniołów: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli", zabrzmiały wszystkim, którzy przyjścia Jezusa z tęsknotą czekali. Spieszą do Zbawcy, „kwapiąc się" prości i ubodzy pastuszkowie, by, tak jak im aniołowie głosili, „znaleźć niemowlątko położone w żłobie...", cześć Mu oddać i w darze złożyć miłością przejęte serca. Za nimi,

za gwiazdy przewodem, idą Trzej Królowie z dary bogatemi, by nowonarodzonemu Bogu-Człowiekowi złożyć hołd powinny, wyrazić bezgraniczne oddanie i z Jego błogosławieństwem wrócić do swoich krain i ludów.

2. Św. Jan Ewangelista, mówiąc o przyjęciu Słowa Przedwiecznego przez ludzi, ujął to w następujących słowach: „Przyszedł do swoich, a swoi go nie przyjęli. A ilukolwiek ich przyjęło go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym którzy wierzą w imię jego“ (św. Jan rozdz. I, w. 11, 12).

Byli więc tacy, którzy Chrystusa „przyjęli“, przy Nim stanęli, wytrwali, biorąc wzamian synostwo Boże, do nich zaś należeli: Najczystsza Matka Jego, przybrany Ojciec św. Józef, gromada ubogich pastuszków i Trzej Królowie. Był jednak inny również rodzaj ludzi — to Heród i jego otoczenie; pychą ludzką nadęty, doczesnością i zbytkiem ziemskim przejęty, gardzi on narodzonym Królem Niebieskim i szykuje, przez okrutną rzeź niewiniątek, śmierć i zagładę Tego, który wiecznego królowania był sprawcą. Heród wrogiem był Syna Bożego.

a) Niepokalana Matka Jezusowa przykładem swego życia uczy nas, jak mamy rozumieć nakaz Jej Boskiego Syna: „Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest“. Marja uczy nas, że z Chrystusem być, to nic innego jeno żyć według wiary i nauki Jej Boskiego Syna. Patrzmyż uważnie na życie Najświętszej Matki Jezusowej, byśmy Ją naśladować mogli. Chrystus przyszedł na ziemię, by wzorem swego życia nauczyć wszystkich, że „pokarmem Jego jest wola Ojca Niebieskiego“, że nie inna jest droga do Nieba jeno droga przykazań Bożych i zawartej w nich woli Bożej. Matka Najświętsza najlepiej to pojęła i zrozumiała; nie szuka więc tego co świat wielkiem czyni, co świat ułudnie mądrością zowie, ale dąży do tego, by najprostsze nawet Jej czyny były zgodne z przykazaniem Bożem, z wolą Jej Synaczka — *by każdy czyn Jej życia z miłości Bożej brał swój początek, miłości tej był dowodem*. Kto chce być z Chrystusem, ten na wzór Marji musi na zawsze być z Jej Synem, ten nie podzieli serca swego, lecz stale i zdecydowanie pełnić będzie to tylko, co z wolą Bożą jest zgodne. Radość czy smutek, powodzenie czy bolesny zawód, szczęście czy największe cierpienie, śmierć nawet sama — nic go z drogi woli Bożej nie zepchnie na manowce. „Kto wytrwa aż do końca, zbawion będzie...“ Tak właśnie życie rozumiała Marja, tak i my je rozumieć mamy. Kto chce być Chrystusowym, ten światłem swego

zbożnego życia tak świecić innym musi, jak Najświętsza Matka Jezusowa. Nie słowa nasze, nie dobre tylko chęci, lecz przykład i wzory naszego, na woli Bożej opartego, życia, będą dowodem, żeśmy Chrystusowi, żeśmy Marji synowie i córy.

b) Byli jednak i tacy, którzy Jezusa „nie przyjęli“, a do tych należał Heród i otoczenie jego. Św. Jan Ewangelista wykazuje nam przyczynę tego: „bo były złe ich uczynki, bo umiłowali raczej ciemności niż światłość. Wzgardzili Jezusem-Światłością, stanęli przeciw Chrystusowi, by w mrokach grzechu i zbrodni zgubić duszę swoją. Komu więc się oddali, czem zastąpili Jezusa, co było celem ich życia? Heród był narzędziem szatana, wzgardził więc Jezusem, by zostać czarta niewolnikiem. Pamiętamy o tem, jak szatan kusił Chrystusa i jak Mu obiecywał: „To wszystko (bogactwa i urok świata) dam tobie, jeśli, upadłszy do nóg, uczynisz mi pokłon“. Heród właśnie to uczynił — wybrał świat przewrotny, jego bogactwa i zwodnicze blaski, a wzgardził Chrystusem. Heród siebie cenił, własnym namiętnościom folgował, nie mógł więc Chrystusa być miłośnikiem.

3. Na wycieczkę w góry z pewnym panem wybrał się góral-przewodnik. Zauważył on, że wycieczkowicz nie należał do ludzi wierzących, więc przy wspólnem drapaniu się poprzez skały i urwiska, zapytał się go jakby od niechcenia, czy jest wierzącym? Zakłopotany takiem pytaniem wycieczkowicz odpowiedział: „Widzicie, ja to jestem jakby karta czystego papieru, na którem nikt się dotąd nie wpisał...“ „Panie — odrzekł na to góral — zapisz tam bezwłocznie Chrystusa, bo inaczej wpisze się tam djabeł...“ Sumienia nasze, to karta, na której wpiszemy — albo Chrystusa, albo szatana. Pamiętajmy, że na drodze naszego życia stoi z jednej strony św. szopa betlejemska z Chrystusem na czele, a z drugiej wygodny pałac Heroda, gdzie czarta jest panowanie. Wybierajmy... Chrystus, albo Jego i nasz przeciwnik, bo trzeciego niemasz do wyboru. Niestety, żyjemy w czasach kiedy ludzie albo obywają się zupełnie bez Chrystusa, jakby Go nigdy nie było, albo łaskawie przyznają Mu tron, lecz obok drugi stawiają czartowi. Jedni łamią otwarcie przykazania Boże i kościelne, chełpiąc się popełnionemi zbrodniami i innych w swe ślady wzywając — inni umieją godzić ogień i wodę, cnotę ze zbrodnią, wolę Bożą z wolą szatana, bo ich zasadą jest — nie krępować się Chrystusem, nie pełnić Jego woli, lecz żyć wygodnie i szeroko według recept: zepsu-

tego świata, przewrotnych skłonności cielesnych i mamideł piekła. Różańcowi czciciele Niepokalanej Matki! Oto na drodze naszego codziennego życia staje dziś uboga szopka betlejemska, a w niej Pani nasza Różańcowa ukazuje nam Jezusa, jako nasz jedyny cel, jedyną drogę wędrówki doczesnej.

Słuchajmy... Jezus dziś do nas silniej niż kiedykolwiek woła: „Kto nie jest ze mną, ten przeciw mnie jest...“ My różańcowi przy Chrystusie stanąć musimy, bo tu widzimy Królowę naszą Różańcową. W tych okropnych czasach zepsucia i przewrotności na nas różańcowych Kościół kieruje swój wzrok, w nas widzi nadzieję, do nas też z otuchą dziś woła przez usta Piusa IX-go: „Dzieci dopomagajcie mi zwalczać zło grożące Kościołowi i społeczeństwu... w Różańcu“. Cóż mamy czynić? Pilnie wykonywać przykazania Boże i kościelne, ulepszać stale nasze życie codzienne, być nieugiętymi i wytrwałymi wykonawcami woli Bożej i świecić przykładem dobrego życia tak, by reszta, widząc nasze dobre czyny, „chwaliła Ojca, który jest w niebiesiech“. Amen. *Ks. dr. S. W.*



„Duszpasterstwo Różańcowe" ukazuje się raz na miesiąc przy „Gościu Różańcowym“ jako płatny dodatek. Zamawiać można kartą pocztową: Administracja „Gościa Różańcowego“, Kielce, ul. 3-go Maja 2, lub wpłacając prenumeratę czekiem P. K. O. Nr 61.066 (ks. J. Kornobis, Kielce).
Roczna prenumerata 2 złote 50 groszy. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej. Odbito w Drukarni „Jedność“ w Kielcach.